

Niedzielski został objęty ochroną, bo spotkał obywateli

23 maja 2021

Minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował na „Twitterze”, że został objęty ochroną po tym, jak do bloku, w którym mieszka „wdarła się” grupa osób.



„Bardzo dziękuję za wszystkie wyrazy wsparcia i współczucia dotyczące wczorajszej sytuacji. Zostałem objęty ochroną. Podjęte zostaną również kroki prawne. Bezmyślna agresja nie może zdominować naszego życia publicznego i pozostać bez reakcji” – napisał szef resortu zdrowia na „Twitterze”.

Wcześniej w rozmowie z Onet.pl minister powiedział, że coś takiego zdarzyło się w jego życiu po raz pierwszy. „To pierwsza taka sytuacja – otrzymałem już ochronę. Smutny robi się ten świat...” – powiedział w rozmowie z portalem.

Do incydentu doszło w piątek 21 maja w Warszawie na jednym z osiedli, gdzie znajduje się prywatne mieszkanie ministra zdrowia. O sprawie jako pierwszy poinformował portal „TVP Info” i umieścił wideo ze zdarzenia.

Na zamieszczonym przez portal nagraniu widać, jak przed wejściem do bloku, w którym mieszka Niedzielski, stała grupa kilkunastu osób. Z ministrem próbował rozmawiać jeden z mężczyzn. „Chciałbym się tylko dowiedzieć, dlaczego jesteśmy tak traktowani?” – mówił. Chwilę później Niedzielski otworzył drzwi i wszedł do środka. Grupa podążyła za nim. Gdy minister wszedł do windy, zebrani ruszyli schodami. Po chwili zrezygnowali. „Tak właśnie dorwaliśmy pana Niedzielskiego. Wiemy dokładnie, gdzie mieszka i będziemy tutaj” – słychać na nagraniu.

□ Jak poinformował PAP zastępca rzecznika stołecznej policji podkom. Rafał Retmianiak, warszawska policja w piątek przed godz. 20.00 otrzymała zgłoszenie od ministra Niedzielskiego o tym, że „pod jego miejscem zamieszkania zebrała się grupa osób, które zachowują się wobec niego natarczywie”.

Policja przekazała materiał zebrany w sprawie do prokuratury. Dalsze czynności podejmie w zależności od oceny prokuratorów.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Niedzielski po raz pierwszy spotkał się ze zwykłymi obywatelami oko w oko i spanikował. To nie to samo, co „tylko jedno pytanie od jednej redakcji” na imitacjach konferencji prasowych w KPRM, na które niezależne i niewygodne media nie mają wstępu. Zdarzenie pokazuje, jak słabym psychicznie jest politykiem i jak bardzo boi się zwykłych ludzi. Zdał sobie właśnie sprawę, że w każdej chwili ktoś może do niego podejść i zadać pytanie.